

Kieniewicz, Jan

"Indian Science and Technology in the Eighteenth Century : Some Contemporary European Accounts", Shri Dharampal, Delhi 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 65/2, 404-409

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Polaków w kulturalny i gospodarczy rozwój innych kontynentów (zwłaszcza obu Ameryk). Budowali tam drogi i mosty, zakładali uniwersytety, wzbogacali zbiory muzealne na dalekich kontynentach m.in. dlatego, że uniemożliwiono im pracę na ziemi ojczystej, znajdującej się pod zaborami. W praktyce oznaczało to więc, poddyktowaną historyczną koniecznością, stratę tych ludzi, ich pracy i talentu dla Polski, co w ostatecznej konsekwencji odbiło się ujemnie na naszym bilansie cywilizacyjnym.

Na zakończenie recenzji muszę ostrzec czytelników przed korzystaniem ze „Skorowidza osobowego”, który znajduje się na końcu książki. Z równie niedbale sporządzonym indeksem dawno już chyba nie mieliśmy do czynienia. Dowodów na to można by przytoczyć bez liku, ze względu na brak miejsca podaję tylko parę: na s. 273—275 np. występują nazwiska W. Raleigha, F. Drake’a, J. White’a, T. J. Wertenbakera, J. Smitha, E. L. Jordana, których w ogóle brak w indeksie (to samo dotyczy s. 140 i innych). Jeszcze bardziej fantazyjnie zostały uwzględnione w „Skorowidzu osobowym” przypisy: większości nazwisk w nich występujących daremnie by szukać w indeksie, i to tak dalece, że brak w nim nawet W. Słabczyńskiego, cytowanego na s. 451, przyp. 32. Nie jest to jednak świadome pominięcie przypisów (umieszczonych *nota bene* niewygodnie na końcu książki), ponieważ wiele nazwisk z nich trafiło do indeksu. Trudno zrozumieć, jak wydawnictwo mogło przepuścić tych rozmiarów opustki; nie zadbało ono również o podanie źródła reprodukowanych w tekście ilustracji.

Janusz Tazbir

Shri Dharampal, *Indian Science and Technology in the Eighteenth Century. Some Contemporary European Accounts*, Impex India, Delhi 1971, s. 282.

Indie pozostawały pod dominacją brytyjską ponad sto pięćdziesiąt lat. Fakt ten wystarcza na ogół, by zgodzić się z przekonaniem o wszechstronnej wyższości zwycięzców nad pokonanymi. Od czasu uzyskania niepodległości wiele prac analizowało genezę podboju Indii a zwłaszcza ewolucję postaw brytyjskich wobec tego kraju, jego mieszkańców i ich kultury. Spory i dyskusje ujawniły znaczną rozbieżność stanowisk i są, jak się zdaje, dalekie od zakończenia. Trudno zdecydować, czy Indie lub jakaś ich część znajdowały się na etapie przejściowym od feudalizmu do kapitalizmu. Nie ma zgody co do tego, czy gospodarka i system społeczny Indii przechodziły głęboki kryzys. Po okresie efektownych hipotez przychodzi czas badań monograficznych, które jedyne rokują nadzieję rozwiązania tak podstawowych problemów.

Autor omawianej książki podjął próbę określenia poziomu nauki i techniki w Indiach w wieku XVIII, a więc w okresie poprzedzającym podbój w jego pierwszej fazie. Chodziło mu o znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy Indie były zawsze krajem zacofanym. Jest to problem dyskutowany od dość dawna, ale wydaje mi się, że fałszywie postawiony. Nie można bez ograniczeń przymierzać zjawisk charakterystycznych dla jednej cywilizacji do innej, tak przecież odmiennej. Tezę swą o wysokim poziomie Indii przedkolonialnych autor uzasadnia przy pomocy tekstów pochodzących od obserwatorów europejskich. W wielu wypadkach była to jedyna możliwość oceny, źródła indyjskie bowiem ciągle czekają na odkrycie. Czy na książkę składają się tylko fragmenty dziejów nauki i techniki? Daleko więcej! Czy jest dowodem tezy, że Indie nie muszą się wstydzić swej przeszłości? Być może i to także. Ale przede wszystkim jest to kapitalny przyczynek do dziejów ewolucji postaw europocentrycznych. I wreszcie, co naj-

ważniejsze, kolejny argument za potrzebą nowego i całościowego spojrzenia na drogi, którymi ewoluowały społeczeństwa indyjskie.

O czym informują zgromadzone teksty? Zacznijmy od astronomii, zgodnie zresztą z układem książki, która w części I gromadzi teksty poświęcone nauce, a w II omawia różne zagadnienia techniczne. Sir Robert Barker opowiada o obserwatorium astronomicznym w Banares, które zwiedzał w 1772 r.¹ Było to jedno z pięciu znanych nam wielkich obserwatoriów (pozostałe w Delhi, Dżajpurze, Udźdźajin i Mathurze). Te ogromne konstrukcje można oglądać do dzisiaj. Obserwatorium w Banares zostało zbudowane najpewniej w XVI w. a odnowione na początku wieku XVIII. Z relacji starszych wynika, że były one znakomicie wyposażone, także w sprzęt europejski². O poziomie astronomii indyjskiej świadczą zresztą jej osiągnięcia. Jeszcze w końcu XVII wieku astronom francuski Bailly ze zdziwieniem zauważył, że w sjamskich tablicach astronomicznych z wieku VII n.e. południk zerowy przebiegał przez Banares. Prof. John Playfair w obszernym referacie dowodzi, że tradycyjna era indyjska (zwana *kaliyuga*) zaczynająca się od 3102 r. p.n.e. była oparta na podstawach naukowych. Tablice astronomiczne z Indii Południowych podają bowiem pozycje ciał niebieskich aż do tej daty z dokładością zbliżoną do europejskiej. Ponieważ wpływ chaldejski czy grecki trzeba było w tym wypadku odrzucić, wniosek mógł być tylko jeden: albo w Indiach od wieków znano rachunek całkowity i teorię grawitacji, albo dokonywano obserwacji już w tak odległych czasach. Referentowi ta pierwsza wersja wydała się tak nieprawdopodobna, że zgodził się na drugą, choć nie była zgodna z chronologią biblijną³. Jeszcze na początku XIX w. usiłowano nieśmiało bronić Indii sugestią, że mamy do czynienia z wiedzą ocalałą z okresu przed potopem. Później postępy wiedzy europejskiej zatary w pamięci kontrowersje wokół poruszanej kwestii.

Nie koniec na tym. W 1783 r. płk. T. D. Pearce⁴ donosił Royal Society w Londynie, że Indusi musieli od wielu stuleci znać cztery księżyce Jowisza i siedem satelitów Saturna. W Europie istnienie księżyców Jowisza zostało stwierdzone w 1609 r. Szóstego i siódmego satelitę Saturna odkrył Herschel dopiero w 1789 r. Powstaje pytanie, czy nie znał on przypadkiem memoriału Pearce'a. Jest zupełnie jasne, że dla uzyskania takich informacji Indusi musieli posiadać teleskopy doskonalsze od europejskich.

W dziedzinie matematyki Anglicy nie mogli się pogodzić z przypuszczeniem, że w Indiach znano np. teorię dwumianów na długo przed Newtonem. L. T. Colebrooke pisząc wstęp do przekładu dzieł Brahmepty i Bhaskary⁵ przyznał im wysoki poziom, ale wierzył, że zawdzięczają go nauczycielom greckim. Zapomniał, że przed Newtonem teorię dwumianów odkrył Briggs (ok. 1600 r.), a długo przedtem była ona znana Arabom. Dowody na to, że znano ją w Indiach przedstawił Reuben Burrow w memoriale do Warrena Hastingsa, a następnie w artykule

¹ *Bramins Observatory at Benares*, [w:] "Philosophical Transactions of the Royal Society" t. 67. London 1777. O obserwatorium i jego wyposażeniu złożył relację matematyk Reuben Burrow w liście z 12 czerwca 1783 r. do gubernatora Warrena Hastingsa [Rozdział III], British Museum, Mss Add. 29233.

² *Travels in India by Jean Baptiste Tavernier* t. II, London 1889, s. 235.

³ Rozdział II. *Remarks on the Astronomy of the Bramins*, [w:] "Transactions of the Royal Society of Edinburgh" t. II, 1790, s. 1.

⁴ Rozdział IV. *On the Sixth Satelity of Saturn*, Madras 22 września 1783, Archives of the Royal Society A.P. 5/22.

⁵ Rozdział VI. Jest to wstęp do *Algebra with Arithmetic and Mensuration from the Sanscrit of Brahmepty and Bhascara* (1817 r.). Znalazły się tam traktaty Brahmagupty *Ganitad'haya* i *Cuttacac'hyaya* oraz Bhascary *Vijaganita* i *Lilavati*.

ogłoszonym w 1790 r.⁶ Utrzymuje, że nauki ściśle rozwinęły się w Indiach wcześniej, niż w innych krajach, wiązał to z ich wiele starszą cywilizacją. Starożytność cywilizacji indyjskiej wynikała dlań zupełnie jasno z obserwowanego stanu rzeczy.

Stosunek Anglików do tego typu rewelacji nie był jednoznaczny. W tym okresie przejściowym (1720—1820) szukali oni jeszcze użytecznej wiedzy, ale wielu indyjskich osiągnięć nie byli w stanie zauważyć lub zrozumieć. Uważali na koniec, że uczeni indyjscy nie znają podstaw swej wiedzy, powielają dawne wzory, nie rozwijają nauki zadawalając się komentowaniem. Zwróćmy uwagę na trzy ważne elementy. Po pierwsze na skrytość informatorów indyjskich, niechętnie ujawnianie sekretów. Po drugie na głębokie przekonanie braminów, że Europejczycy nie są w stanie zgłębić subtelności indyjskiej nauki. Po trzecie: istnieje możliwość upadku czy zastoju w nauce i technice Indii, analogicznie do trudnej sytuacji w dziedzinie polityki. Warto się zastanowić, w jakiej mierze dwie tak różne cywilizacje mogły sobie przekazywać istotne osiągnięcia, na ile musiały się kontentować dostrzeganiem zjawisk identycznych lub pozornie zbliżonych.

Dopiero jednak kontakt z technologią Indii wprawil Anglików w podziw, a współczesnych Europejczyków w konsternację. Osiągnięcia techniczne Indusów nie naruszały wprawdzie żadnych europejskich dogmatów i wierzeń, ale trudno było je zaakceptować. Przez czas dłuższy ich nie dostrzegano, w wieku XIX odrzucono bez dyskusji. W zakresie medycyny powszechna szczepionka przeciwko ospie stosowana była w wielu krajach Indii Północnych i Południowych. W Europie nic o tym nie słyszano do początku XVIII wieku, kiedy zaszczepiła swe dzieci Lady Mary Wortley Montagu, żona ambasadora Anglii w Turcji. W wieku XVIII idea szczepień ochronnych była przyjmowana z wielkimi oporami i dopiero rok 1798 przyniósł szczepionkę Jennera, opartą zresztą na innej zasadzie. Opisał tę praktykę w 1767 r. wysoki urzędnik kompanii, a zarazem chirurg J. Z. Holwell w liście do College of Physicians w Londynie (rozdział VIII)⁷, kładąc nacisk na to, że szczepienia są praktyką niezwykle dawną oraz niezwykle skuteczną. Jednakże w 1802—1803 r. wyszedł oficjalny zakaz stosowania szczepionki indyjskiej. Nadintendent do spraw szczepień utrzymywał, że w rezultacie szczepień umiera jedna na dwieście osób. Wśród Europejczyków śmiertelne wypadki zdarzały się parokrotnie częściej (1:60—70). W dodatku ludzie szczepieni na sposób indyjski stawali się niebezpieczni dla nieszczepionych⁸. Szczepionka indyjska była produkowana z wydzieliny pobieranej od zarażonych ludzi. Niepowodzenie wynikało nie tyle z niedoskonałości stosowanej metody, co z okoliczności, na które Indusi nie mieli żadnego wpływu. Szczepienia organizowało państwo, a ludzie, którzy się tym zajmowali, utrzymywani byli z funduszy publicznych. Mieli więc status podobny do lekarzy, nauczycieli czy instytucji religijnych. Przejęcie przez Kompanię Wschodnio-Indyjską zbioru podatków w Bengalu, Biharze i Orissie w 1765 r. spowodowało załamanie wszelkich służb publicznych. System szczepień przestając być powszechnym stawał się niebezpieczny. Wprowadzenie szczepionki Jennera szło z kolei bardzo opornie, tak że jeszcze w 1870 r. mało kto był szczepiony. Skutecznie natomiast zabezpieczała ona Europejczyków.

Z relacji Holwella wynika, że lekarze i ludzie zajmujący się szczepieniami

⁶ Rozdział V. *A Proof that the Hindoos had the Binominal Theorem*, [w:] „*Asiatic Researches*” t. II, Calcutta 1790.

⁷ *An Account of the Manner of Inoculation for the Smallpox in the East Indies*, drukowany w tym samym roku. W rozdziale VII przytoczono fragment listu z Kalkuty pisanego przez R. Coultu do dr Olivera Coultu w Londynie (1731), British Museum, Mss Add. 4432. Według tej informacji szczepienia były praktykowane od 150 lat.

⁸ Por. *Report in the Progress of Vaccine Inoculation in Bengal*, Calcutta 1804.

mieli wyobrażenie o zakażeniach bakteryjnych⁹. W 1792 i 1794 r. dr H. Scott¹⁰ informował Royal Society o szerokim stosowaniu chirurgii plastycznej, między innymi usuwaniu katarakty¹¹ i przyklejaniu nosów¹². Indyjscy chirurdzy „przez wprowadzanie stanu zapalnego dawali sobie radę w usuwaniu najgorszego rodzaju wrzodów i ropnych wyrzutów, którym nasi chirurdzy nie byli w stanie poddać” pisał z Indii płk. Kyd¹³. W Indiach znano nie tylko podstawy regulacji urodzin, ale umiano chronić się przed nadmierną śmiertelnością. Zupełnie świeżo Ira Klein wykazał, że np. malaria jako zjawisko epidemiczne jest w Bengalu produktem rządów brytyjskich¹⁴.

Tenże dr Scott omawia szeroko rozmaite środki chemiczne i barwniki, a zwłaszcza substancje używaną do zabezpieczenia statków przed działaniem wody morskiej. O wyrobie znakomitego cementu donosi Isaac Pyke w 1732 r. (rozdział IX)¹⁵. Trzeba przyznać, że budowie indyjskie znakomicie znoszą nieprzyjazne warunki klimatyczne. Także wyrób papieru (rozdział XI) był, jak podaje płk. Ironside, specjalnością świetnie opanowaną, czego jawnym dowodem są tysiące starych ksiąg i pism¹⁶. Osobny problem to umiejętność przygotowywania lodu, opisana w 1775 r. przez Sir Roberta Barkera (rozdział X)¹⁷.

O umiejętnościach technicznych Indusów świadczą budowle i do dzisiaj nieodcignione tkaniny bawełniane. Mniej się natomiast pamięta o jakości indyjskiej stali. W końcu XVIII w. było około 10 tysięcy pieców do wytopu surówki i stali — o przeciętnej rocznej wydajności około 20 ton. W 1795 r. grupa angielskich ekspertów poddała badaniom partię stali zwanej *wootz* pochodzącą z okolic Bombaju. Eksperci uznali tę stal za lepszą od angielskiej i znakomicie nadającą się do wyrobu narzędzi chirurgicznych¹⁸. Ówczesna stal angielska nie była najwyższej jakości, z racji ubogiej rudy i niskiej kaloryczności węgla. Dopiero w latach dwudziestych XIX w. odkryto w Anglii doskonalszy sposób uzyskiwania stali odlewniczej zbliżony do stosowanego przez Indusów. I teraz jednak w piecach indyjskich zużywano na ten proces 2½ godziny, wobec 4 potrzebnych w Sheffield. W dodatku temperatury uzyskiwane w piecach indyjskich były niższe od tych, których potrzebowano w tym samym czasie w Anglii.

Kapitan Presgrave, budujący w latach dwudziestych mosty w Indiach Południowych, korzystał z żelaza z miejscowych kuźnic, które było nadzwyczajnej jakości i posiadało wszystkie pożądane właściwości — kowalność i plastyczność w różnych temperaturach oraz wytrzymałość w stopniu, który jak sądzę prze-

⁹ Ospa miała zmieniać swój charakter i natężenie w zależności od znajdujących się w powietrzu *animaculæ*. Miały być niedostrzegalne gołym okiem a szczególnie niebezpieczne, gdy wchłonięte z jedzeniem (*An Account*, s. 156).

¹⁰ Rozdział XVII. *Aspects of Technology in Western India 1790—1801*. Są tu wyjątki z listów pisanych z Bombaju do przewodniczącego Royal Society, Sir Josepha Banksa. British Museum, Mss Add. 33979, 33980, 35262.

¹¹ *Aspects*, s. 268: *They practise with great success the operation of depressing the Chrystalline lens when become opaque and from time immemorial they have cut for the stone at the same place which they now do in Europe.*

¹² Tamże, s. 270. Por. S. C. Almasi, *History and Evolution of Indian Method of Rhinoplasty*, [w:] *Proceedings of IVth International Congress on Plastic Surgery*, Rome 1967, Excerpta Medica Foundation, Amsterdam 1969.

¹³ India Office Records, Mss EUR F/95/1.

¹⁴ I. Klein, *Malaria and Mortality in Bengal 1840—1921*, "The Indian Economic and Social History Review" t. IX, 1972, nr 2 s. 132—160.

¹⁵ *The Method of Making the Best Mortar at Madrass in East Indies* drukowane w: "Philosophical Transactions" t. 37, 1732, s. 231—235.

¹⁶ *Uses of the Son and Manufacturing of the Hindostan Paper*, tamże t. 64, 1774, s. 99—104.

¹⁷ *The Process of Making Ice in the East Indies*, tamże t. 65, 1775, s. 252—257. Trzeba przypomnieć, że w okolicach Allahabadu i Kalkuty temperatura nigdy nie spada do zera.

¹⁸ List z 8 stycznia 1794 (*Aspects*, s. 270). Por. Wstęp, s. L nn. gdzie Dharampali cytuje dalsze przykłady.

wyższą najlepsze żelazo szwedzkie¹⁹. Dodatkową zaletą tych wyrobów była niska cena.

Na koniec dwa teksty (rozdziały XII i XIII) omawiające poziom techniczny rolnictwa w Indiach Południowych. W raporcie Alexandra Walkera²⁰ z 1820 r. zwrócono uwagę, że obok rozpowszechnionego sztucznego nawadniania pomysłowość rolnictwa wspierała się na przemienności upraw, nawożeniu, użyciu siewników rządowych i innych udoskonaleniach. Walker zaobserwował rzecz niezwykle charakterystyczną nie tylko dla Malabaru, ale dla całych Indii, mianowicie prostotę narzędzi, których celem jest optymalne spełnienie zamierzeń. Tak więc pług, który z pozoru może wyglądać na prymitywny, ma niezbędną lekkość (transport na ramieniu w warunkach braku dróg kołowych na ryżowiskach) i stosowną do gelby głębokość orki. Warto też wspomnieć stosowany w Malabarze system rozsadzania ryżu przy pomocy flancy, uważany na ogół za pomysł Japończyków. Szczególnie docenić trzeba siewnik rządowy (*Drill Plough*), który w Europie wynaleziono w 1662 r. a w Anglii choć znany od 1730 r., znalazł zastosowanie dopiero w końcu stulecia. Z raportu sporządzonego na ten temat w 1795 r. wynika, że urządzenie to było znane w Indiach od niepamiętnych czasów²¹. Krótki opis takiego urządzenia, niezbędnego przy pracach na polach zalanych wodą, znajduje się w nieznaney Dharampalowi relacji Duarte Barbosa z około 1516 r.²²

Cały ten zbiór informacji daleki jest oczywiście od kompletności. Autorowi chodziło o przeciwstawienie się obiegowym sądom o odwiecznym zacofaniu Indii. To mu się udało znakomicie. Cóż jednak więcej wynika z tych faktów? Stanowią one interesujący przyczynek do studiów nad postawami Brytyjczyków wobec odkrywanego i podbijanego kraju, uzupełniają znane ich wypowiedzi o religii, filozofii, kulturze czy życiu społecznym Indii²³. Spojrzenie Anglików na Indie było najprzenikliwsze właśnie w fazie przejściowej, między penetracją a utrwaleniem hegemonii. W początkowym okresie możliwości zdobycia informacji były ograniczone i podobnie zdolności pojmowania. Gdy zaś Indie zostały w pełni podporządkowane, zabrakło motywów dla zainteresowania. Prawdziwy podbój Indii to były nie tylko sukcesy militarne i dyplomatyczne. To kolejno podporządkowanie rolnictwa przez opanowanie systemu podatkowego, zrujnowanie handlu przez politykę celną, załamanie wytwórczości przemysłowej. W tym ostatnim względzie stosunkowo dobrze znany jest los indyjskich tkaczy. Pokonano ich nie wyższą jakością i nie niższą ceną, ale przez zdruzgotanie systemu, w którym funkcjonowali od stuleci. Podobnie rzecz miała się z żelazem. Upadek produkcji

¹⁹ *The Mode of Manufacturing Iron in Central India* (by James Franklin), India Office Records, Mss EUR D. 154 (1835 r.). Wysoką jakość żelaza malabarskiego potwierdził dr Scott w liście z 15 sierpnia 1801 (*Aspects*, s. 270 n.) i sprawozdanie J. Leydena z końca XVIII w. o świetnym żelazie z Trawankoru (British Museum, Mss Add. 26580, s. 35). Mniej entuzjastyczną opinię wyrażali F. Buchanan, *A Journey from Madras through the Countries of Mysore, Canara and Malabar* t. II, London 1807, s. 436—440 oraz Ward i Connor w raporcie z Trawankoru (1816—1820), British Museum, Mss Add. 14379.

²⁰ Indian Agriculture, Walker of Bowland Papers, National Library of Scotland 184. a. 3, s. 577—654. Szerzej rozwijają te kwestie raporty z 1799 i 1801 r. w British Museum, Mss Add. 13682 i w India Office Records, Meckenzie Collection, Mss General 50.

²¹ Rozdział XIII. *On the Drill Husbandry of Southern India*. Są to dwa listy kapitana Halcotta drukowane w *Communications to the Board of Agriculture* w 1797 r.

²² *O Livro de Duarte Barbosa* [w:] *Collecção de Noticias para a historia e geografia das nações ultramarinas* t. II, Lisboa 1867, s. 299.

²³ Ostatnio np. *The British Discovery of Hinduism in the Eighteenth Century*, ed. P. J. Marshall, Cambridge 1970. Stosunek Anglików wobec cywilizacji indyjskiej omawiają G. D. Bearce, *British Attitudes Towards India 1784—1868*, Oxford 1961 i S. N. Mukherjee, *Sir William Jones. A Study in Eighteenth-Century British Attitudes to India*, Cambridge 1968.

miejscowej był potrzebny dla przeobrażenia Indii w wielki rynek zbytu dla gorzszych i droższych (w tym okresie) wyrobów angielskich.

Czeka nas zadanie rekonstrukcji tego świata. Bez tego nie będzie można wyjaśnić jego ostatecznej i tragicznej klęski. Jest to zadanie nad wyraz trudne. Jak bowiem ocenić informacje o stanie techniki, wydajności pracy czy rozmiary produkcji? Porównanie z Europą może zadowolić w początkowej fazie, ułagodzić kompleksy. Porównanie to jest jednak zawodne. Indyjskie tkactwo czy hutnictwo działało w systemie społecznym tak różnym od europejskiego, że trzeba je rozpatrywać przede wszystkim pod kątem funkcji, jakie w tym systemie spełniało. Wtedy dopiero możemy rozwiązać problem indyjskiego stosunku do postępu. Obserwatorzy europejscy w XVIII w. podkreślali, że Indusi nie udoskonalają swych metod, nie szukają nowych rozwiązań, jakoby zadowoleni z istniejącego stanu rzeczy. Odmawiali im więc zdolności twórczych i przypuszczali, że Indie znajdują się w upadku lub wielowiekowym zastoju. Sprawa nie może być rozstrzygnięta tak prosto. Cywilizacja indyjska stawiała sobie nieco inne cele od naszej, rozwiązywała swe problemy innymi drogami. Jeśli patrzeć na nią z europejskiego punktu widzenia odnosi się wrażenie stabilizacji, równowagi. A przecież był to system nowy. Badania nad indyjskim systemem społecznym sugerują, że te osiągnięcia techniczne i naukowe nie były przypadkiem. Musimy też pilnie zastanowić się nad tym, dlaczego głosy wzywające do rozsądku nie zostały wysłuchane²⁴. Dlaczego wreszcie cywilizacja, która poradziła sobie z inwazją mużłmańską i mongolską, została zdruzgotana przez triumfujący kapitalizm brytyjski.

Jan Kieniewicz

Władysław Rostocki, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony. Urzędnicy warszawscy, ich życie i praca w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do roku 1831*, PIW, Warszawa 1972, s. 166, tabl. 13.

Tytuł niniejszy pozwala czytelnikowi oczekiwać historii grupy społecznej. Autor co prawda w uwagach wstępnych zastrzega, że celem książki „jest przede wszystkim ukazanie postawy politycznej urzędników warszawskich”, już w następnym jednakże zdaniu stwierdza, że chciałby w pracy odpowiedzieć na pytania „jaką rolę odegrali urzędnicy w życiu narodu, kto wchodził w ich skład, w jakich warunkach bytowali, a w szczególności pracowali. Mówi się też tu o stopniu prestiżu jakim cieszyli się urzędnicy w oczach przedstawicieli różnych warstw społecznych”. Tak więc zamiar napisania książki z zakresu historii społecznej jest sformułowany wyraźnie. Założenia tego jednak autor nie zrealizował dając czytelnikom książkę zawierającą obrazki z życia urzędników. Podzielił ją na trzy części: „W obozie wojennym” — okres Księstwa Warszawskiego; „W szponach dwugłowego orła” — okres Królestwa Polskiego; „Bagnetem i piórem” — okres Powstania Listopadowego. Układ chronologiczny mógłby być uzasadniony przy badaniu grupy społecznej gdyby autor obserwował zmiany zachodzące wewnątrz grupy oraz zmiany sytuacji grupy w społeczeństwie, biorąc pod uwagę wpływ zmian politycznych na strukturę grupy, schemat organizacyjny administracji pań-

²⁴ Alexander Walker pisał w 1820 r., że w próbach poprawiania Indii należy zachować maksymalną ostrożność, by nie spowodować pogorszenia i regresu *by too hostilely condemning the practices of the country, which have been sanctioned by experience and have their utility in local circumstances* (*Indian Agriculture*, s. 197). Por. jego memoriał z 24 sierpnia 1799, British Museum, Mss Add. 13682, s. 102.